

Urszula Wykurz

Magia metafory. O poezji na lekcjach języka polskiego

Ważne miejsce na III etapie edukacyjnym zajmuje liryka¹. Poezja lubi eksperymenty i nieudomówienia, abstrahowanie i niecodzienne aranżacje. Składa się z sekwencji niespodzianek, za słowem czai się metafora gotowa do skoku. Ambiwalencja, dysonans, paradoks i oksymoron. Jakie to piękne, jakie dziwne. Czytanie poezji przypomina spacer w nieznane. Poezja jest wyzwaniem i poszukiwaniem. To właśnie ona przechowuje wszystkie uśmiechy świata w depozycie pamiątek, dokonuje transferu treści niebanalnych, prowadzi do fuzji myśli, a parafrazując, pozwala unikać oczywistości. To dzięki poetyckim narzędziom nazwiemy Ikara bujającym w obłokach naiwnym obywatelem rzeczywistości; uśmiechem, który nie zdążył się zestarzeć. To przy użyciu takich sztyfrów Dedal stanie się wytrwałym konstruktorem własnych marzeń, architektem uwięzionym w labiryncie buduarowych sekretów.

Poetycki pięciobój

Spotkanie z poezją Kazimierza Wierzyńskiego w klasie II poprzedziłam zadaniem gramatycznym ***Składnia na murawie***. Przygotowałam wypowiedzenia wielokrotnie złożone poświęcone mistrzom piłki nożnej (Diego Maradona, Pele, Zinedine Zidane) wraz z pokazem zdjęć, który był tak zmontowany, by uczniowie widzieli na foto-

¹ Podstawa programowa z komentarzami. Tom 2. Język polski w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum, Warszawa, MEN, 2009, s. 40.

grafiach jedynie koszulki zawodników. Efekt był wspaniały. Nawet dziewczęta z wypiekami na... grzywkach zaangażowały się w tropienie mundialowych strzelców. Kolejnym etapem było ćwiczenie **Poetycki pięciobój**. Wybrałam wiersze: *Dyskobol*, *Match footballowy*, *Skok o tyczce*, *100 m*, *Nurmi*.

Część I: interpretacja utworów poprzedzona pytaniami:

- o jakiej dyscyplinie sportu jest mowa w wierszu?
- jak została ukazana ta dyscyplina?

Część II prowadziła do refleksji i uogólnień:

- ustal, jaką rolę pełni sport w życiu człowieka.

Część III to samodzielne poszukiwania:

- sprawdź w dostępnych Ci źródłach, co to jest *kalos kagathos* i w jaki sposób łączy się z tematyką utworów.

Część IV: zaproszenie do tworzenia własnych wierszy.

Ćwiczenie to stało się doskonałą okazją, by obalić stereotypy. Gimnazjalista, zapatrzonny w świat wiedźmina w wersji playstation, znakomicie odnajduje się w łyżwiarstwie figurowym na lodzie. Wzorowe uczennice, recytujące na rocznicowych akademiach wiersze Mickiewicza, po mistrzowsku serwowały rzuty różne.

O obalaniu stereotypów i mitach dotyczących płci pisali autorzy poradnika *Jak pracować ze zdolnymi?*: w powszechnym odbiorze *chłopak, który zaniedbuje wszystko inne, żeby rozwijać talent koszykarski, jest dużo łatwiej akceptowany niż dziewczyna poświęcająca piątkę z polskiego, żeby mieć więcej czasu na hodowanie węży*². Podczas pracy z tekstem poetyckim należy projektować takie sytuacje dydaktyczne, w których uczniowie będą mogli wygłaszać wypowiedzi ustne, słuchać siebie nawzajem i słuchać własnego głosu, dbając przy tym o kulturę żywego słowa, zasady etyki językowej i melodyjność faktury języka. Konfrontacja z poezją obliuguje i ucznia, i nauczyciela do przyjęcia otwartej postawy interpretacyjnej, do nieustannego poszukiwania oryginalnych rozwiązań. Nauczyciel powinien stosować różne techniki, strategie i metody zmierzające do tego, by uczeń

² M. Braun, M. Mach, *Jak pracować ze zdolnymi? Poradnik dla nauczycieli i rodziców*, Warszawa, ORE, 2013, s. 15.

zyskiwał coraz większą świadomość poetyckiego paradygmatu, gdyż *praca z wierszem to współtworzenie*³.

Parasole pełne paradoksów

Spacer po mokrej trawie, dylematy wróbla stroszącego piórka, piegowate policzki, łaciate krowy, dzięcioły o chudych nóżkach. Pokora zawieszona na firankach rzęs, kolorowa makatka utkana z włóczki znalezionej na strychu, czułość zamknięta we wspomnieniach. To Twardowski, to optyka widzenia świata poprzez pryzmat ludzkiego serca. Poezja księdza Jana – oparta na algorytmie piękna oswojonego – uczy głębokiego szacunku do prostych rzeczy, drobnych gestów; jest tak konsekwentna w swej franciszkańskiej gloryfikacji nieba, ziemi i powietrza, że odbiera człowiekowi apetyt na atak, odruch buntu, oburzania się na *oczywistą oczywistość*. Mistyka ciszy pełna jest śmiechu dziecka, ptasiego krzyku i kosmicznego zdumienia. W poetyckim *imaginarium* motyle mają wielkie oczy, pewność jest nadal niepewna, morały bywają niemoralne, a człowiek musi zażyć aspirynę, bo od ciągłego siedzenia nad *Biblią* wciąż boli go głowa. Twardowski chowa oksymorony w ptasie skrzydła, parasole pełne są kropel deszczu i paradoksów. Uporczywa i kunsztowna w swej niefrasobliwości zabawa frazeologią, kolokwializmem, heroiczne w anonimowości pielęgnowanie ewangelicznych cnót to wspaniały materiał do rozmowy z młodym człowiekiem. Na ten aspekt pracy nauczyciela polonisty zwraca uwagę T. Kosyra-Cieślak: *materiał języka polskiego stanowi wyjątkową płaszczyznę osobistych kontekstów ucznia i nauczyciela. Czytane utwory i poznawane teksty kultury mogą być tematem rozmów i dyskusji na tematy egzystencjalne, światopoglądowe i estetyczne*⁴. Stosując strategię intertekstualną, przygotowałam dla uczniów klasy III zadanie *Krzyk językiem rozpaczy*. Utwór *Oda do rozpaczy*

³ S. Bortnowski, *Scenariusze półwariackie, czyli poezja współczesna w szkole*, Warszawa, Wydawnictwo Stentor, 1997, s. 6.

⁴ T. Kosyra-Cieślak, *Praca z uczniem zdolnym na lekcjach języka polskiego i zajęciach pozalekcyjnych*, Warszawa, ORE, 2013, s. 211–212.

zestawiony został z obrazem Edwarda Muncha oraz piosenką Jacka Kaczmarskiego. Uczniowie otrzymali następujące zadania:

- napisz żartobliwą apostrofę do Rozpaczcy – podziękuj jej za to, że jest,
- wyjaśnij, co może myśleć mężczyzna stojący na moście; wypowiedź bohatera zamknij w trzydziściu monologu, zastosuj mowę niezależną,
- ustal, czego symbolem jest krzyk w piosence? Kto krzyczy i dlaczego? W jaki sposób piosenka koresponduje z obrazem E. Muncha?

O zaletach metody opartej na szukaniu analogii pisał przed laty Stanisław Bortnowski: *kojarzenie jednego utworu z drugim to stały wspornik analizy literackiej, podczas której zderza się różne rodzaje sztuk, np. poezję z malarstwem czy muzyką*⁵. Udało się zbudować pola semantyczne, tworząc płaszczyznę porozumienia między poetyckim zapisem myśli, malarską wizją uczuć, a melodią pełną egzystencjalnego niepokoju. Pod koniec zajęć padło jeszcze jedno nazwisko: Herbert i jego estetyka krzyku (uczniowie w klasie II spotkali się z tekstem ***Pan Cogito a pop***, analizując utwór w kontekście muzycznych eksplozji zespołu Rolling Stones).

Polityka konfrontacji przynosi zaskakująco pozytywne efekty, wprowadza element zabawy, niespodzianki, uczeń umieszczony zostaje w galerii tekstów, ku którym odwraca głowę z zaciekawieniem. To jedno z wielu zwycięstw poezji na polu smartfonowej szermierki i facebookowego karnawału. Wykorzystując kontekst interpretacyjny, zaproponowałam uczniom klasy II zadanie modułowe ***Czemu czekam na człowieka?*** Rozpoczęliśmy od konstruowania pytań do wiersza ***Człowiek***. Uczniowie zapisywali pytania, które można było – idąc za sugestią S. Bortnowskiego – podzielić na dwie kategorie: pytania interpretacyjne oraz subiektywne⁶: *Kim jest podmiot liryczny? Czy w wierszu wskazany został adresat? Jaką budowę posiada wiersz? Co oznacza zwrot: ktoś się zbłąkał? Jaką funkcję pełni obraz starych*

⁵ S. Bortnowski, *Jak uczyć poezji?* Warszawa, Stentor, 1998, s. 101.

⁶ O pytaniach opisowo-analityczno-interpretacyjnych oraz subiektywnych pisał S. Bortnowski w: *Jak uczyć poezji?*..., s. 29.

grobów? Dlaczego człowiek pragnie odnaleźć Boga? Dlaczego ludzkie życie to strach w oczach i łzy? Uczniowie włożyli wiele wysiłku, by znaleźć odpowiedź na pytania postawione przez swoich kolegów. Następnie przygotowali notatkę interpretacyjną do utworu **Czekanie**, wykorzystując w tym celu sentencję: *człowiek to rzeczownik, a rzeczownikiem rządzą przypadki*⁷.

Na kolejnych zajęciach młodzież redagowała dziennik filozofa, inspirowany wierszem **Czemu**. Również i tym razem podpowiedzią dla poszukiwaczy prawdy stały się słowa pochodzące z moich ulubionych labiryntów literatury: [...] *na nic nie jest za późno, kiedy w grę wchodzi człowiek. Nawet tego, który odszedł, można dogonić, nie dopędza się tylko pociągów*⁸ W pracach pojawiły się odwołania do **Dziadów cz. II, Małego Księcia, Krzyżaków**. W taki oto sposób poetyckie kody przeniesione zostały na grunt epickich opowieści. Ostatnie zadanie stało się niejako formą eksplikacji poprzednich ćwiczeń. Wyniosłam z tych zajęć cenne wnioski na przyszłość i wielką satysfakcję: poezja odnosi zwycięstwo, gdyż karmi się pięknem, a piękno jest wieczne.

Jeden z uczniów zadał mi na do widzenia pytanie: *dlaczego słowa są ważne*? Odpowiedzią był przygotowany przeze mnie tekst, który odczytałam klasie następnego dnia:

Są słowa-latawce, bo dodają skrzydeł nie tylko ptakom

Są słowa-motyle, bo kryją w sobie niezmierzone piękno świata

Są słowa-amulety, bo pozwalają uwierzyć, że nasz spacer pod osłoną gwiazd ma sens

Są słowa-sztylety, bo tną nie tylko papier, lecz i ludzkie serca

Są słowa-drzazgi, bo ranią delikatną fakturę pejzażu, któremu na imię człowiek

Oswajaj ze mną słowa, oswajaj codziennie

Zostań strażnikiem słów jak sen cichych

opiekunem sylab jak herbata gorących

przyjacielem wersów jak stare księgi nieomylnych

⁷ K. Siesicka, **Zapalka na zakręcie**, Łódź, Wydawnictwo Akapit Press, 1996, s. 51.

⁸ Tamże, s. 146.

Zostań tu, gdzie przecinek i kropka nie stoją do wyścigu o tytuł skandalicznego postu

Zostań tu, gdzie stokrotki nie śmieją się z żonkili...

Zostań, przecież tylko ty wiesz, że warto

Tuwim inspiruje

Zakładamy okulary Tuwima, by zobaczyć Dyzia Marzyciela w żółtym sweterku z czupryną kasztanowych loków, a Grzesia jako mistrza konfabulacji. Zakładamy okulary Tuwima, by znaleźć się w gabinecie futurologa i zobaczyć, jak potoczyły się losy bohaterów beztroskiego dzieciństwa. Przed laty Grześ nosił worki z piaskiem, a dziś dumnie prezentuje muskulaturę jako zawodnik MMA, Grześ Kłamczuch robi karierę w sektorze politycznym, Zosia Samosia urządza meeting feministek, a Dyzio jest szefem kuchni w Mediolanie.

W projekcie *Tuwim inspiruje* każdy uczeń znalazł odpowiednie zadanie dla siebie. Staralam się tak komponować ćwiczenia, by uwzględniały indywidualne style uczenia się oraz respektowały różnicowany potencjał twórczy uczniów. Entuzjastom muzyki zaproponowałam dwa zadania. Pierwszym był projekt: ***Z głową w chmurach: Dyzio i marzyciele***. Uczniowie na podstawie wybranych tekstów kultury dokonali charakterystyki generacji marzycieli. Spotkanie było niezwykle, gdyż wypełnione pięknymi słowami i pięknymi dźwiękami. Dyzio Marzyciel zaprowadził nas do ***Rzeki marzeń*** (Bajm) oraz do świata bohaterów bujających w obłokach (Jan A. P. Kaczmarek – ***Marzyciel***, Ozzy Osbourne – ***Dreamer***, Van Halen – ***Dreams***).

Kontynuacją muzycznej odysei było przedsięwzięcie ***O pokoleniu generatorów dźwięku***. Zawitaliśmy do rozśpiewanej okolicy, by porozmawiać z panem Tralalińskim. Utworem Krystyny Siesickiej, pt. ***Beethoven i dzinsy*** rozpoczęliśmy dyskusję o klasyce w nowoczesnym wydaniu. Reaktywacja Bacha wprawiła uczniów w autentyczny zachwyt (Procol Harum, Sweetbox). Spotkanie zakończone zostało rozmową na temat współczesnych gatunków muzycznych (chillout, dubstep, dancehall). Interdyscyplinarny charakter ćwiczeń realizowanych na zajęciach języka polskiego pozwala umieścić teksty kultury

w szerokim, uniwersalnym kontekście. Słowo, dźwięk, obraz zjednoczone kreacyjną myślą prowadzą do eksplozji pomysłów. A przecież *skoro ekspresja jest wartością, nie trzeba i nie można jej się wstydić, lecz odwrotnie – należy ją wyzwalać u siebie i u swoich wychowanków. Wówczas lekcje języka polskiego przyniosą radość, zadowolenie, przyjemność, gdyż staną się terapią na niezrozumienie literatury*⁹.

Poezja jest dobra dla dziewczyn – te słowa słyszy się czasem z ust gimnazjalistów. Dlatego też specjalnie dla entuzjastów „Młodego Technika” przygotowałam dwa zadania o profilu: mechanizmy i konstrukcje. Grupa drugoklasistów zbudowała z kartonowego pudełka **Fabrykę Neologizmów im. Juliana Tuwima**. Do fabryki prowadziła ulica Wspaniałych Pomysłów. Pudełko zostało pomalowane, wycięto w nim drzwi, okna, zrobiono podjazd. W środku znajdowała się pracownia: duży stół, sześcioro pracowników w białych fartuchach, a z sufitu spadały neologizmy – wyrazy zawieszone na nitkach. Natomiast swoim wychowankom zaproponowałam wykonanie **artystycznej instalacji**.

Zaczęliśmy od lektury wiersza **Ptasie radio**. Następnego dnia chłopcy, zaopatrzeni w dobry humor, deski, gwoździe, arkusze papieru oraz przeróżne męskie narzędzia, przystąpili do pracy. Po dwóch godzinach w rogu sali stanęła zmontowana z desek, ozdobiona ptakami z rajskiego ogrodu konstrukcja, na której umieszczono zabytkowy aparat telefoniczny pamiętający czasy II wojny światowej (podarunek od dziadka jednego uczniów) oraz radia. Artystycznym dopełnieniem instalacji była praca **Poetyckie pejzaże**. Żeńska drużyna klasy III wykonała imponujących rozmiarów szarfę (od sufitu do podłogi), na której znalazły się fragmenty utworu **Kwiaty polskie** w otoczeniu przepięknych bratków, fiołków i stokrotek. Do obejrzenia ekspozycji zaprosiłam uczniów szkoły podstawowej. Uczennice – w znakomitych ptasich kreacjach i kolorowych rajtuzach – odegrały scenkę mającą na celu przybliżenie najmłodszym idei ptasiego radia. Była więc ptasia mama z ogromnymi siatkami pełnymi zakupów oraz ptasie dzieci – trochę wystraszone i zaskoczone wizytą niespodziewanych gości.

⁹ S. Bortnowski, *Jak uczyć poezji?*..., s. 160.

Majsterkowiczowska robota spodobała się gimnazjalistkom, więc zaprosiłam je do pracowni złotnika. Tak powstały **Tuwimowskie precjoza**, czyli ręcznie wykonana biżuteria z kamyczków, guzików, szklanych paciorków, kuleczek, sznureczków, rzemyków: kamea z kości słoniowej pani Słowikowej, rubinowe kolczyki panny Kachny Trąbalskiej, srebrny zegarek z dewizką pana Słowika, bransoleta z bursztynów ciotki Grzesia Kłamczucha. Dla graczy, tropicieli tajemnic, szarad, logogryfów i łamigłówek również przygotowałam specjalny zestaw upominkowy pod wspólnym hasłem **Zagraj z Tuwimem**. Zadanie pierwsze: przygotowanie gry planszowej inspirowanej wierszem **Spóźniony słowik**. Pan Słowik długo wracał do domu. Musiał odwiedzić Polanę Konwaliową, Park Różowych Motyli oraz Aleję Księżycowego Blasku. Na swojej drodze spotkał miejsca niebezpieczne: Tajemniczy Tunel, Kryjówkę Skowronka. Powstała sensacyjna gra o intrygującej nazwie **SBS – Schwytaj Bandę Skowroniątek**.

Zadanie drugie, opatrzone nazwą **Zakład kryptografii**, podyktowane zostało utworem **Mowa ptaków**. Oto instrukcja do zadania: wiersz **Mowa ptaków** – to twój tekst jawny (otwarty), stwórz na jego podstawie kryptogram – tekst zaszyfrowany. Nadaj ptakom pseudonimy, wyposaż w określone cechy, połącz z losami bohaterów, przygotuj zakodowane dialogi. Dokonaj transformacji deszyfrującej – wyjaśnij, co się kryje w zagadkowych kodach.

Zadanie trzecie to prawdziwa eksplozja dobrej zabawy: **Zagraj z nami w anagramy!!!** Bohaterowie wierszy ukryli się w anagramach, uciekając przed potworem o zielonych oczach. Tuwimowskie transformacje wyzwoliły w uczniach twórczy potencjał wiedzy, zabawy, entuzjazmu. Warto pamiętać, że *umysł to instrument, który służy do skupiania uwagi. Twórczy stajemy się, kiedy potrafimy przerzucić uwagę z przedmiotu na przedmiot i poszerzać ich gamę, a więc kiedy potrafimy ujrzeć i przemyśleć możliwości nie zawarte w danych nam informacjach. Konstruujemy idee, wymyślamy, bawimy się nimi*¹⁰. Niestrudzonym interpretatorom rzeczywistości proponuję **Szaszłyki – słowne smakołyki**. Praca z utworami **Słowoowocowe hybrydy** oraz

¹⁰ R. Fisher, *Uczymy, jak się uczyć*, Warszawa, WSiP, 1999, s. 87–88.

Słowisień prowadzi do konkluzji, iż eliksir ekstrawagancji w postaci neologizmów artystycznych dodaje poezji uroku, a intrygujące połączenia i kompilacje doskonale mieszczą się w paradygmacie poezji jako poszukiwania. Warto zaprosić wyobraźnię do współpracy. Na zajęciach mogą powstać smakowite wiersze: Gruszkokracja, Śliwko-landia, Morelizmy.

Insygnia poezji to ćwiczenie interpretacyjne, które łączy w sobie malarską ekspresję z treningiem twórczego myślenia. Uczniowie losują wiersz (**Czereśnie, Rwanie bzu, Sitowie, Wspomnienie, Prośba o piosenkę**), a następnie projektują poetycką pocztówkę, która posiada rysunek jako komentarz do utworu, znaczek będący wizytówką ucznia oraz rymowany dwuwiersz w charakterze puenty. Lektura wiersza **Nauka** prowadzi nas do ćwiczenia **W Akademii Wiedzy Wszelakiej**, którego celem będzie metaforyzowanie, abstrahowanie, tworzenie niebanalnych konstrukcji paranaukowych, takich jak: Teoria Odroczonej Jedyńki, Teoria Wielkiego Namysłu, Twierdzenie dotyczące Gramatycznej Grawitacji, Literackiej Arytmetyki. Spotkanie z *ptasią poezją* (**Ptasie radio, Mowa ptaków, Ptasie plotki**) może nas zaprowadzić do **Wydziału Ornitologii Uniwersytetu im. Juliana Tuwima**, gdzie powstają studia nad ptakologią stosowaną. Naukowcy badają takie stworzenia, jak: strudlatka (połączenie strusia, jemiółuszki i dzierlatki), bociorak pospolity – skrzyżowanie bociana z przepiórką, trznadel onopimpotales (odnaleziony po wybuchu bomby atomowej w Hiroszimie) czy słowik Tulaloplak ze swoim okrzykiem odstrasza-jącym przeciwnika *tu-la-lo*.

W pracowni krawieckiej

Poezja koronek, falbanek i parasolek. Liryka zanurzona w oceanie kulturowych toposów. Jest Minotaur w labiryncie, milczący Tezeusz i morze o barwie hiacyntów. Jest ballada o księżniczce i król elfów, co wojnie wojnę wypowiedział. To Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Metafory zamknięte w nostalgicznych miniaturach sprawiają, że percepcja takich utworów wymaga szczególnej otwartości i wrażliwości; *wszak, by zrozumieć poetę, trzeba porzucić dyscyplinę myślową*,

*być magikiem, szarlatanem, wariatem, kuglarzem, cyrkowcem słów i zdań, kimś, kto droczy się ze światem, przeinacza go, przekształca*¹¹. Poetka ceni antytezy i paradoksy, bo to nimi karmi się świat. Jest jeszcze miłość, choć on już dawno odszedł. Zabito uczucie, lecz serce nadal biegnie. Personifikacje na obcasach, epitety z delikatną szminką na ustach, wykrzyknienia jak manifesty: *przecież to nie może być koniec*.

Wydaje mi się, że miłosna twórczość Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej adresowana jest do dorosłego odbiorcy. Dla gimnazjalisty będą to poetyckie miniatury, które można, warto i należy zestawić z szekspirowskimi kochankami, jednak magiczną głębię tych wersów docenią dopiero ci, którzy nie mogą żyć bez powietrza. Dlatego też spotkanie z artystką rozpoczynam od wędrówki z czasem. Punktem wyjścia jest utwór **Czas, krawiec kulawy**.

Część I: **oswajanie czasu** – praca z wierszem.

1. Wyobraź sobie miejsce, w którym przebywa Czas. Opisz w kilku zdaniach to miejsce.
2. Ustal, jakie inne niezwykle tkaniny może chować Czas w swojej szufladzie. Opisz jedną z takich tkanin.
3. Jak wyobrażasz sobie Czas. Sporządź opis postaci, sugerując się sylwetką bohatera wiersza.

Część II: **dyskusja o czasie**.

W tym miejscu proponuję swoim uczniom lekturę *Alicji w krainie czarów*¹², gdyż tekst pełen jest metaforycznych zagadek (*jaka jest różnica między krukiem a piórkiem?*¹³) i zawiera cenną dygresję o Panu Czasie (*Czas nie znosi, aby go zabijano. Gdybyś była z nim w dobrych stosunkach, zrobiłby dla ciebie z twoim zegarem wszystko, co byś tylko chciała*¹⁴).

Część III: **w pracowni kostiumologa**.

Spotkanie z czasem zamykam projektem dla fashionistek w leginsach:

¹¹ S. Bortnowski, *Jak uczyć poezji?*..., s. 140.

¹² L. Carroll, *Alicja w krainie czarów*, Warszawa, NK, 1990, s. 114–133.

¹³ Tamże, s. 116.

¹⁴ Tamże, s. 122.

– Jaką suknię zaprojektowałby Krawiec-Czas dla Zosi z *Dziadów*, Balladyny, Klary Raptusiewiczówny? Gimnazjalistki odpowiedziały na mój modowy apel. Balladyna otrzymała czerwoną suknię koktajlową (*wie pani, te maliny*), Klarę obdarowano błękitną spódnicą z koronkowym haftem, a Zosia założyła zielony kombinezon inkrustowany... wąsami.

Poezja przejmujących prawd

Spotkanie z poezją Miłosza to wędrówka po labiryncie toposów kulturowych, dowód doskonałego operowania personifikacją, by za jej pośrednictwem dać świadectwo ludzkiej tęsknoty za pięknem i harmonią. Twórczość noblisty uczy szacunku do słowa, jest dziennikiem polowania na rzeczywistość, zapisem łowów na sens świata zanurzonego w aksjologicznej przestrzeni wypełnionej człowieczym oddechem. My, poloniści, wiemy, że *język poetycki jest językiem odrębnym, że wyróżnia się gęstością semantyczną, kondensacją znaczeń, wzmożoną energią potencjalną zawartą w nowych zestawieniach słownych. Wyrazy łączą się w języku poetyckim jak pierwiastki w chemii, tworząc zupełnie nieoczekiwane substancje, odległe od pojedynczego wzoru na tablicy Mendelejewa*¹⁵.

Czytanie Miłosza to odkrywanie siebie. To właśnie tym odkrywczym walorom poezji poświęciłam projekt o nazwie *Przyglądając się światu* (lektura cyklu *Świat. Poema naiwne*). Uczniowie odpowiedzieli na wezwanie poety, pisząc swoje komentarze. To była autentyczna eksplozja pomysłów. Nieprzypadkowo na ten niezwykły, niemal demiurgiczny akt dydaktycznej przygody zwracał uwagę Stanisław Bortnowski: *praca z poezją powinna się także rodzić z natchnienia, z jakiegoś arcydziwnego, arcyzaleńczego, arcymądrego pomysłu. Lekcja poezji to jakby tworzenie sytuacji lirycznej, ucieczka z normalnego świata w kierunku innej wyobraźni. Albo scenariusz teatralny. Albo pomysł happeningu. Albo równanie matematyczne. Trochę logiki, dużo wariactwa, najwięcej improwizacji*¹⁶.

¹⁵ S. Bortnowski, *Jak uczyć poezji?*..., s. 136.

¹⁶ Tamże, s. 7.

Trzecioklasiści wzięli udział w artystycznym eksperymencie *Everything but confessions*. Na podstawie utworu *Obrazki* przygotowano performance *My imagination*. Artystyczny zamysł uczniów polegał na ukazaniu współczesnej historii mitycznego Achillesa. Kolejna grupa, kierując się utworem *Garnek*, przygotowała performance *Memo-ries*, w którym przedstawione zostały czasy beztroskiego dzieciństwa, a nad nimi czające się widmo strachu. Trzeci zespół na podstawie wiersza *Trwoga* skomponował performance *Feelings*, w którym główną rolę grał strach. Uczniowie klasy II podjęli wyzwanie, by zostać *Tropicielem Poetyckich Kodów*. Konstruowali metafory, redagowali opowiadania poświęcone poecie przestrzeni kosmicznych.

Okazało się, że na planecie RMF45 mieszka poeta Jamal, autor tomiku wierszy *Wygasa słońce*. Natomiast na orbicie Neptuna przebywa NUDTek, poeta-konstruktor, który jako pierwszy zastosował ustne *sprechenboty* w celu szybszej komunikacji oraz opracował prototyp aparatu do nauki wszechkosmicznego języka. Poezja karmi się słowami, dźwiękami, zapachami. Dlatego łączenie poetyckich metafor z ruchem scenicznym okazuje się znakomitą przygodą. To wtedy wyraźnie widać, że liryczne konstrukcje – oparte na pięknie, prawdzie i uniwersalnych wartościach – trafiają do serc uczniów, prowokują do myślenia, dyskusowania, zmagania się z całym legionem peryfraz i apostrof. Na interdyscyplinarny charakter ćwiczeń dramatycznych, które wyzwalają u uczniów autentyczną aktywność poznawczą, wskazywała K. Pankowska: *nowoczesne wychowanie ma być aktywnym procesem poznawania świata, nauczyciel zaś ma stać się przewodnikiem budzącym aktywność ucznia, a nie wykładowcą podającym wiedzę. W tym właśnie nurcie mieści się drama, w której zakłada się, że dziecko jest swoistym i autonomicznym „układem”, przetwarzającym napływające informacje w specyficznym pojmowanym akcie twórczym*¹⁷.

Na warsztatach teatralnych powstały etiudy inspirowane poezją Miłosza. Ekipa Agaty, kierując się tekstem *Wyprawa do lasu*, przygotowała etiudę *Leśny sen*, której bohaterem uczyniła chłopca podróżującego po świecie. Na podstawie wiersza *Przy piwoniach* narodziła

¹⁷ K. Pankowska, *Edukacja przez dramę*, Warszawa, WSiP, 1997, s. 11.

się etiuda *Porywacze na łące*. W role tytułowych porywaczy wcielili się dwaj koledzy, którzy zamierzali porwać matkę – Panią Słonecznik i jej dzieci, by za nich pracowały w kopalni. Wybór technik dramatycznych okazał się znakomitym sposobem na pracę z tekstem poetyckim. Wynika to z faktu, że *drama opiera się na przeżyciach i emocjach i jako taka stanowi szczególnie sejsmograf nastrojów i odczuć. Daje możliwość przywoływania konkretnych, żywych sytuacji, szansę głębszego zrozumienia samego siebie*¹⁸.

Pozalekcyjne pasjanse

Zajęcia pozalekcyjne to wspinała okazja do rozwijania i stymulowania twórczej aktywności uczniów. Sprzyja temu sama formuła ćwiczeń, mała liczebność grupy, pewien rodzaj partnerskiego zaufania i sympatii, kameralna atmosfera. W zależności od potrzeb uczniów, zainteresowań grupy można tematykę zajęć modyfikować. Warto, by zajęcia były elastyczne, interesujące, nastawione na generowanie uczniowskich pomysłów. Nauczyciel ma do dyspozycji wiele narzędzi: od prowadzenia koła polonistycznego, po warsztaty dziennikarskie, teatralne, zajęcia krasomówcze, spotkania klubu filmowego.

Od kilku lat prowadzę z gimnazjalistami takie ćwiczenia. Ważną rolę w tych spotkaniach odgrywa poezja. Staram się przenosić na grunt zajęć pozalekcyjnych treści związane z interpretacją utworów poetyckich. O sile i dydaktycznym oddziaływaniu zajęć pozalekcyjnych pisała T. Kosyra-Cieślak: *krystalizujące się w okresie gimnazjalnym zainteresowania uczniów zachęcają nauczycieli polonistów do przenoszenia przynajmniej niektórych form aktywności ich wychowanków na zajęcia pozalekcyjne. Dobrze prowadzone koło zainteresowań z ciekawą ofertą działań w postaci warsztatów, przedsięwzięć, projektów edukacyjnych, dzielenie się swoją twórczością – zachęci ambitnych uczniów do pracy znacznie wykraczającej poza ramy określone programem nauczania i podstawą programową*¹⁹.

¹⁸ Tamże, s. 33.

¹⁹ T. Kosyra-Cieślak, *Praca z uczniem...*, s. 149.

Na jednych z takich spotkań zaproponowałam uczestnikom udział w projekcie **Wiersze Wymagające Wielkiego Wysiłku**. Zgodnie z ideą sformułowaną przez Briana Waya: *każdy człowiek rodzi się obdarzony wyobraźnią [...] W kategoriach edukacyjnych ważne jest, aby każdemu człowiekowi pomagać zarówno rozwijać jego własną wyobraźnię, jak i sprawić, by mógł on czuć się pewnie na tym polu*²⁰, zaprosiłam gimnazjalistów do ogrodu poezji niebanalnej. Przedmiotem poetyckich rewizji stały się osobliwe konstrukcje: tautogram, akrostych, akromonogram. Zapoznałam uczestników z definicją każdego gatunku, a następnie odczytałam przygotowane przeze mnie próby poetyckie (poniżej akrostych *Narnia*).

Nagle wpadła mi do głowy myśl

Absolutnie przełomowa

Rymem sprytnym wersy spleść

Niczym papilotami upięta głowa

I do kufra wyobraźni przenieść

Arcypiękne z Narnii słowa

Tworzenie metafor i niebanalnych skojarzeń sprzyja rozwijaniu twórczego myślenia. A przecież: *postawa twórcza [...] wymaga od nas, abysmy wchodzili w rejony nieznane. Jeśli popuścimy wodzy fantazji, możemy odkryć nowe możliwości i je wyekspluować. Fantazjowanie pozwala ujrzeć znane fakty w nowym świetle. Dzięki fantazjom i prowokacjom możemy konstruować narzędzia myślenia twórczego, uwalniające nas z krępujących więzów tradycyjnego myślenia*²¹. Powstawanie tautogramu urasta do rangi autentycznego wyzwania: należy sprostać konstrukcyjnym wymaganiom gatunku. Na kolejnych zajęciach zjawili się gimnazjaliści, tzw. ekipa filmowa, która od trzech tygodni kręciła etiudy poświęcone powstaniu warszawskiemu. Chłopcy, zachęceni przez koleżanki, chcieli sami się przekonać, jak smakuje metafora. Tym razem zmierzili się z akrostychem i akromonogramem. Było dużo pomysłów, jeszcze więcej uśmiechu i klepania po ramieniu: *no, szybciej szukaj tego rymu*. Uczniowie docenili moje

²⁰ B. Way, *Drama w wychowaniu dzieci i młodzieży*, Warszawa, WSIP, 1997, s. 58–59.

²¹ E. de Bono, *Naucz swoje dziecko myśleć*, Warszawa, Wydawnictwo Prima, 1998, s. 180.

wytwory, szczególnie te poświęcone narnijskim bohaterom (akrostych *Kaspian*, akromonogram *Echo obłoków*).

Narnijski akrostych

*Kiedy za oknem śnieg zaczyna tańce
A siostra odprawia z odkurzaczem przedświąteczne harce
Siadam przy biurku, Bednarek w słuchawkach płynie
Ponury pejzaż w skocznej muzyce ginie
I rzęsy kołyszą się na humoru fali
A mnie się wydaje jakbym był ze stali
Nagle nie są mi potrzebni literaccy lokaje*

Echo obłoków

*Tamtej nocy Kaspian nie mógł zasnąć
Ćma po łóżku nerwowo krążyła
A wierna niania poduszkę chłopcu poprawiła
Aslan obudził wszystkie zwierzęta
Ale dziś o tym niewiele już pamięta.
Alambil – Gwiazda Pokoju – błękitna wstęga na niebie
Echem swych promieni Pana Zwycięstwa wzywa do siebie
Elfie, do królewicza mów szeptem
Możesz go zbudzić nieostrożnym gestem
Miły mój, Kaspianie drogi, niania nad łóżkiem się pochyla
A dla niego zaczyna się najpiękniejsza w życiu chwila*

Kolejne poetyckie wyzwanie to haiku. Zadanie otrzymało nazwę **Kreśląc kreski koślawe**. To było wyjątkowe doświadczenie. Staraliśmy się odpowiedzieć na pytanie: jak w kilku słowach zmieścić cały kosmos sensu? Eliptyczność poezji sprawiła, że czytanie między wersami znalazło tu swój najpełniejszy wyraz. Cennym sprzymierzeńcem w gimnazjalnym dialogu jest komputer, dzięki któremu nauczyciel może utrzymywać osobisty kontakt z uczniem za pośrednictwem poczty elektronicznej, udzielać wskazówek, komentować prace, okazywać szczerze zainteresowanie wszelkimi uczniowskimi poczynaniami. To właśnie z wielkiej fascynacji moich uczniów wirtualną przestrzenią oraz narracją w wersji playstation narodził się projekt **Poetyckie port@le**.

Zaczęliśmy od dyskusji na temat języka internautów jako specyficznej odmiany socjolektu, by później z *dziećmi Neostrady* odbyć wędrówkę w głąb hipertekstowych poławiaczy sensu, a zakończyć na emotikonach i pozdrowieniach z imperium e-generacji. Projekt poprzedzony został literackim prologiem. Zaproponowałam uczniom fragment utworu ***Zużka w necie i realu***²², w którym w niezwykle zabawny, twórczy i niebanalny sposób zaadaptowane zostały językowe trofea Internetu na grunt lirycznej dialektyki spod znaku elo, heja, nara. Teraz nadszedł czas na prawdziwe wyzwanie: uczniowie otrzymali ode mnie cztery wymowne tytuły (***PortmoNETka***, ***S@motny w ogrodzie***, ***M@rzenia realisty***, ***Modlitw@ róży***), do których należało skomponować poetycką treść, wykorzystując internetowe komunikatory. Powstały nietuzinkowe konstrukcje, poparte grafem, neologizmem, zapożyczeniami. Eksperyment wykazał, że dla poezji nie ma rzeczy niemożliwych.

Recytatorski rekonesans

Poziom recytatorskiego zapалу i zaangażowania w gimnazjum przedstawia się zupełnie inaczej niż ma to miejsce w klasach IV–VI szkoły podstawowej. Dla młodszych uczniów recytacja to wielkie przeżycie, znakomita zabawa, trening pamięciowego skupienia, wokół którego organizuje się cała przestrzeń uczuć oraz emocji. Gimnazjalista niechętnie sięga po poezję, której trzeba się nauczyć na pamięć. Pojawia się kulturalna odmowa, ironiczny grymas, kontrolowany poziom entuzjazmu połączony z pragmatycznym desygnatem, *co będę z tego miał*. Inicjowanie recytatorskich igrzysk na tym etapie przybiera formę innowacyjnego projektu, kulturalnego zamysłu, międzyklasowego turnieju na słowa, gesty i uśmiechy.

Dydaktyczne strategie dotyczące recytacji w gimnazjum muszą zmierzać w stronę budzenia motywacji do poznawania języka, kształtowania refleksyjnej postawy wobec słowa wymówionego i napisa-

²² D. Suwalska, *Zużka w necie i realu*, Warszawa, NK, 2006, s. 126–128.

nego, ale przede wszystkim formowania otwartej postawy, swoistej tolerancji na poetycki kod, metaforyczny dyskurs, liryczny dysonans. Kosyra-Cieślak nobilituje zajęcia recytatorskie i krasomówcze, pisząc: *ten rodzaj uzdolnień ukierunkowany jest na szeroko rozumianą kulturę słowa, która w epoce krótkich komunikatów, SMS-ów i e-maili, ikonek i emotikonów, skrótów i pomruków, którymi posługuje się młode pokolenie – po prostu upada. Tworzenie przestrzeni, w której recytatorzy i inni mistrzowie żywego słowa będą mogli, przy wsparciu środowiska, rozwijać swoje uzdolnienia, jest nie tylko pracą z uzdolnionymi jednostkami, ale wyrazem troski o stan polszczyzny*²³. Recytatorskie zmagania mogą przybrać formę pięknego widowiska.

Tak było w przypadku konkursu ***Róże dla Fryderyka***, który przygotowałam dla swoich uczniów. Uczestnicy prezentowali utwory poetyckie w postaci melorecytacji, z wykorzystaniem rekwizytów oraz ruchu scenicznego. Na scenie mogliśmy usłyszeć fragmenty poematu dramatycznego Romana Brandstaettera ***Pieśń o życiu i śmierci Chopina***. Każdy zawodnik wystąpił w aktorskiej kreacji, by przy dźwiękach melodii opowiedzieć historię mistrza Fryderyka. Poezja Brandstaettera za sprawą chopinowskich nokturnów, preludiów i ballad otrzymała nową jakość metaforycznego przekazu. Podziwialiśmy zatroskaną gospodynię, rosyjską arystokratkę z dalekiego Krymu, podróżnika z parasolem, zjawę w białej sukni, przejętą wdowę. Aktorzy byli znakomici w swoich scenicznych kreacjach, uśmieszach, karcących spojrzeniach, szeptach i dramatycznym żałamywaniu rąk. Do recytatorskiego przedsięwzięcia zgłosili się ochotnicy, którzy z własnej inicjatywy przygotowali scenografię (plantacja róż), a członkowie Koła Dziennikarskiego napisali recenzję konkursu oraz felieton inspirowany konkursowym wydarzeniem ***Lady Gaga czy mistrz Fryderyk – co nam zostało z muzycznej wrażliwości***.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego proponuję swoim uczniom udział w cyklicznych imprezach ***Ojczyzną jest język***. Inauguracyjnym wydarzeniem było spotkanie ***Renesansowe rubiny***. Klasa I przygotowała na tę okoliczność interpretację wybranych fra-

²³ T. Kosyra-Cieślak, *Praca z uczniem*..., s. 206–207.

szek poety z Czarnolasu, drugoklasiści przedstawili matrycę trenów w formie infografiki, natomiast klasa III nagrała (telefonem komórkowym) swoją wersję *Pieśni świętojańskiej o Sobótce*. Z kolei uczestnicy warsztatów teatralnych przygotowali inscenizację *Odprawy posłów greckich*. Zaprezentowano sceny: dyskusja Parysa z Antenorem o przyjaźni, spotkanie Heleny z posłem, przepowiednie Kassandry, spacer Odysa z Menelaosem, rozmowa Priama z Antenorem o odwadze. Wytrwali weterani pięknego słowa wzięli udział w konkursie recytatorskim *Ojczyzną jest język. Zbigniew Herbert – perspektywa piękna*. Uczniowie zmierzali się z trzema utworami poety: *Język snu*, *Chciałbym opisać*, *Zасыpiamy на словах*.

Moja propozycja recytatorskich zmagania spotkała się z zainteresowaniem ze strony młodzieży, dla których konfrontacja z tak wysublimowaną poezją stała się swoistym wyzwaniem. W roku następnym przygotowałam swoim uczniom kolejną niespodziankę pt. *Ojczyzną jest język. Karol Wojtyła – perspektywa prawdy*. Tym razem gimnazjaliści recytowali fragmenty poematu- *Myśl jest przestrzenią dziwną* (wybrałam: *Opór stawiany wyrazom przez myśli, Przestrzeń potrzebna kroplom wiosennego deszczu, Błąd*). Teraz wiem, że należy podnosić gimnazjalistom poprzeczkę. Warto zapraszać, konfrontować własne, pedagogiczne nastawienie do kulturowych komunikatów z osobistą, subiektywną refleksją ucznia. Wielokrotnie przekonuję się, że partnerski dialog przynosi znakomite efekty.

Praca z uczniami obliguje mnie do chwytania w lot cennych sugestii, które rzucają moi wychowankowie. Projekt *Warszawa walczy* narodził się z fascynacji grupy uczniów możliwościami mobilnego systemu operacyjnego BlackBerry. Zaczęło się od konkursu poezji patriotycznej pn. *Miasto marzeń – Warszawa*. Zaproponowałam recytatorom nagranie ich występu. Powstał przejmujący filmik, zmontowany z trzech odcinków recytatorskich. Audiowizualne przedsięwzięcie miało również swój ciąg dalszy. Recytatorska opowieść o walczącej Warszawie stała się impulsem do narracyjnej rekonstrukcji powstania warszawskiego dla... najmłodszych (adresatami spotkania stali się uczniowie klasy III szkoły podstawowej). Siegnęłam do półki z lekturami w tzw. kolorowych okładkach, wybrałam wspaniały tekst

(Krystyna Drzewiecka, *Piątka z Zakątką*), a rozdział *Pamiętnik* zmodyfikowałam w formę dialogowego zapisu na cztery sceny, z którego grupa sześciu gimnazjalistów uczyniła filmowy dokument. Nie sądziłam, że tyle wrażeń i emocji wywołać może spotkanie z wierszem.

Zamiast zakończenia

Gimnazjalista to *fighter*, który codziennie walczy o wierną przyjaźń umacnianą lajkującymi kciukami, walczy o dobre stopnie z matematyki, święty spokój na niemieckim i cztery krople słońca na powiekach. Ten sam wojujący amator pizzy i skrzydełek z KFC doskonale wie, że brzydkie słowo jest jak bat w rękę woźnicy – zadaje ból, okalecza, zostawia głębokie rany. Podły wpis na Facebooku jest niczym łańcuch na szyi bezbronnego psa – zamyka uśmiech w żelaznych bramach złości. Poezja uczy szacunku do wszystkiego, co nas otacza, nawet wtedy, gdy operuje turpizmem, zakłada maskę goryczy, maluje apokaliptyczne wizje zagłady.

Bibliografia

- Bono de E., *Naucz swoje dziecko myśleć*, Warszawa, Wydawnictwo Prima, 1998.
Bortnowski S., *Jak uczyć poezji?* Warszawa, Wydawnictwo Stentor, 1998.
Bortnowski S., *Scenariusze półwariackie, czyli poezja współczesna w szkole*, Warszawa, Wydawnictwo Stentor, 1997.
Braun M., Mach M., *Jak pracować ze zdolnymi? Poradnik dla nauczycieli i rodziców*, Warszawa, ORE, 2013.
Carroll L., *Alicja w krainie czarów*, Warszawa, NK, 1990.
Fisher R., *Uczymy, jak się uczyć*, Warszawa, WSiP, 1999.
Kosyra-Cieślak T., *Praca z uczniem zdolnym na lekcjach języka polskiego i zajęciach pozalekcyjnych*, Warszawa, ORE, 2013.
Pankowska K., *Edukacja przez dramę*, Warszawa, WSiP, 1997.
Podstawa programowa z komentarzami. Tom 2. Język polski w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum, Warszawa, MEN, 2009.
Siesicka K., *Zapałka na zakręcie*, Łódź, Wydawnictwo Akapit Press, 1996.
Suwalska D., *Zużka w necie i realu*, Warszawa, NK, 2006.
Way B., *Drama w wychowaniu dzieci i młodzieży*, Warszawa, WSiP, 1997.